



WYBRANE LOGO (AUTOR KRZYSZTOF MAJCHER)

PROJEKTY BIORĄCE UDZIAŁ W KONKURSIE:



## Konkurs na logo Naukowego Koła Mosto- wego rozstrzygnięty

W związku z coraz szerszą działalnością Naukowego Koła Mostowego UZ, opiekunowie koła uznali potrzebę upowszechnienia jego działalności. W tym celu utworzona została strona internetowa koła, na której będzie widniało stosowne logo.

W związku z powyższym na drugim w roku akademickim 2007/2008 posiedzeniu Naukowego Koła Mostowego UZ ogłoszono konkurs na logo NKM. Na kolejnym posiedzeniu konkurs został rozstrzygnięty.

Do konkursu zgłoszono 11 prac autorstwa studentów członków koła. Zdaniem organizatorów konkursu, każda z prac prezentowała ciekawe ujęcie artystyczne i odznaczała się wysokim poziomem graficznym.

Za najlepszą pracę uznano logo wykonane przez studenta IV roku budownictwa specjalność: *drogi i mosty* – KRZYSZTOFA MAJCHERA, które otrzymało 18 głosów. Drugie miejsce w konkursie przypadło egzekwo studentkom V roku budownictwa specjalności: konstrukcje budowlane i inżynierskie – MAŁGORZACIE I ELŻBIECIE DZIEMIERZ. Trzecie miejsce zajęła MAŁGORZATA DZIEMIERZ.

Laureaci konkursu otrzymali nagrody książkowe o tematyce mostowej.

Opiekunowie koła  
prof. Adam Wysokowski  
mgr inż. Anna Staszczuk

## Karnawał z muzyką

Późnym popołudniem 31 stycznia 2008 roku w kierunku auli Uniwersytetu Zielonogórskiego podążali elegancko ubrani studenci Zielonogórskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Dotarli tu szczęśliwcy – ci, którym udało się zdobyć zaproszenie. Zarząd ZUTW zaprosił na koncert także inne lubuskie UTW; z zaproszenia skorzystały organizacje z Nowej Soli, Szprotawy i – już nie lubuskiego, ale od lat zaprzyjaźnionego - Głogowa. Sala wypełniła się, część słuchaczy musiała korzystać z dostawionych krzeseł. Wśród zaproszonych gości zasiedli: prof. zw. dr hab. Czesław Osękowski, Rektor Uniwersytetu i prof. dr hab. inż. Wiesław Miczulski, Rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sulechowie wraz z małżonkami. Pani Zofia Banaszak, prezes Zielonogórskiego UTW podziękowała JM Rektorowi Czesławowi Osękowskiemu, który objął patronat honorowy nad koncertem, za pomoc, jakiej ZUTW doświadcza od władz uczelni.

Recepta na dobry koncert karnawałowy? Strona muzyczna to kompozycje rozrywkowe i popularne różnych epok, znane i lubiane „od zawsze”, dobre tempo, pięknie zestrojony zespół wykonawców, świetni soliści i kon-



BOGUMILA TARASIEWICZ

feransjer, który potrafi zachęcić publiczność do zabawy. Organizator koncertu - Zielonogórski Uniwersytet Trzeciego Wieku – zadanie to powierzył Lubuskiemu Biuru Koncertowemu. Gorące brawa, jakimi publiczność powitała lubiany zespół kameralny *Quodlibet Orchestra*, rozpoczęły wieczór, podczas którego wielokrotnie nogi rwały się do tańca, a ręce same składały się do oklasków. Operetki, musicale, muzyka filmowa - słuchaliśmy kompozycji J. Straussa, F. Lehara, G. Bizeta J. Offenbacha, A. Chaczaturiana, C. Portera, H. Manciniego i innych - znanych i lubianych.

Solistką koncertu była Bogumiła Tarasiewicz. Śpiewaczka dysponuje mocnym mezzosopranem o pięknym brzmieniu, który mogliśmy podziwiać w lirycznej „Pieśni o Wili” F. Lehara, melodyjnym utworze „Plaisir d’amour” J.P. Martiniego i „Fiołkach z Nicei” D. Buday’a, a na bis – w piosence „Przetańczyć całą noc” z musicalu „My fair Lady” F. Lewego. Mnie najbardziej urzekła „Habenera” z opery „Carmen” G. Bizeta, wykonana w sposób świadczący o ogromnej dojrzałości artystki, dysponującej środkami ekspresji ze swobodą, ale równocześnie ze świadomością efektu, jaki chce osiągnąć. Słuchając pieśni pięknej, ale niebezpiecznej Cyganki czuliśmy dreszcze na plecach.

Jako soliści wystąpili także perkusiści. Edward Piniuta grał – z towarzyszeniem fortepianu i kontrabasu – na niezwykłym instrumencie. Bęben stalowy (*steel drums*) pochodzi z Karaibów, których mieszkańcy znaleźli zastosowanie dla porzuconych metalowych beczek. Jedna płaszczyna obciętej beczki ma kształt wklęsłej miski z zaznaczonym wzorem brzmieniowym. Instrument ma niezwykły dla naszego ucha dźwięk, słuchacze zaskoczeni byli możliwością wygranania na nim melodii. Waldemar Franczyk przedstawił show wymagający wielkich umiejętności technicznych. Żonglował pałeczkami nie tracąc – coraz bardziej gorącego - rytmu, za co publiczność nagrodziła go rzęsyistymi oklaskami.

*Quodlibet Orchestra* to zespół niewielki, ale uzyskujący bogate brzmienie, które zawdzięcza dobremu transkrypcjom przetworzonych utworów, a przede wszystkim – umiejętnościom wykonawców. Byli nimi: Roman Burak – I skrzypce (pięknie zagrana „Rapsodia cygańska” F. Ihlau’a), Krzysztof Kowalik – II skrzypce, Rafał Ciesielski – klarnet, Karol Schmidt – fortepian, Janusz Lewandowski – kontrabas i – wymienieni powyżej – perkusiści. Koncert prowadziła Elżbieta Kusz.

Kończący koncert – jak każda tradycja – „Marsz Radetzky’ego” J. Straussa, orkiestra grała z towarzyszeniem rytmicznych oklasków. Publiczność długo nie chciała wrócić z magicznego świata muzyki do rzeczywistości czwartkowego wieczoru.

Barbara Konarska  
fot. Stefan Szczyński

OD LEWEJ: WALDEMAR FRANCZYK, EDWARD PINIUTA,  
PRZY FORTIEPIANIE KAROL SCHMIDT



QUODLIBET ORCHESTRA

